

Wolność z Matką Boską w kłapie

18 września 2012

Z Andrzejem Koraszewskim – publicystą i pisarzem, związanym z portalem Racjonalista.pl, byłym wiceszefem polskiej sekcji BBC i publicystą paryskiej „Kultury”, rozmawia Przemysław Prekiel.

PRZEMYSŁAW PREKIEL: Czy religia w polskich szkołach jest konieczna?

ANDRZEJ KORASZEWSKI: Ruch „Solidarności” szukał w Kościele wsparcia, a dodatkowo było to sprzężone z autorytetem Papieża-Polaka. Wybór polskiego kardynała na stanowisko papieża bez wątpienia niesłychanie wzmacnił poziom religijności w polskim społeczeństwie. Lech Wałęsa z Matką Boską w kłapie to tylko symbol, ale symbol znakomicie pokazujący ówczesne nastroje. Ciekawie na tym tle wypadają analizy zachowań polskiej inteligencji, a w szczególności tzw. lewicy laickiej, która zdawała sobie sprawę z tego, że ruch „Solidarności” jest zlepkim, trzymającym się tylko tak długo, jak długo istniał komunizm.

Nic dziwnego, że po upadku komunizmu rozpoczęła się gra o duszę społeczeństwa; gra w której wyobrażano sobie, że najmniejszy zatarg z Kościołem spowoduje wypadnięcie z gry. W efekcie Kościół nieustannie dostawał więcej niż o to prosił.

W chwili obecnej mamy zapisy konkordatu oraz problem ich interpretacji przez samorządy szkolne i kuratoria. O usunięciu religii ze szkół państwowych raczej nie ma co marzyć. Można się zastanawiać nad strategiami ograniczenia religijnego terroru.

Słowo terror jest tu oczywiście przesadą, chodzi bowiem o naciski natury psychicznej na nauczycieli (którzy często muszą uczestniczyć w ceremoniach religijnych), na uczniów, którym

utrudnia się rezygnację z udziału w lekcjach religii, na wykorzystywanie przedszkoli i szkół jako miejsca ewangelizacji. Problem polega jednak na tym, czy rodzice (i uczniowie) potrafią się zorganizować.

– Początkowo Biskupi twierdzili, że katecheci będą uczyć za darmo. Jak to się stało, że otrzymują obecnie wynagrodzenie, które kosztuje nas wszystkich?

– Problem wynagrodzenia katechetów jest z jednej strony polityczny, czyli tu możemy liczyć na partie polityczne takiej jak Ruch Palikota czy SLD, z drugiej na ruch samorządowy, który jest dysponentem środków na płace nauczycieli. Patrząc na to okiem dziennikarza, mam wrażenie, że ważne jest nagłaśnianie wzorów. Pojawiają się i będą się pojawiali samorządowcy protestujący przeciwko obciążeniu budżetu szkół płacami katechetów i będą szukali możliwości obniżenia tej części kosztów. Do tej pory nie słyszałem, aby w tej sprawie gdziekolwiek zabierały głos komitety rodzicielskie, tymczasem to powinna być główna siła nacisku.

– Jakie szkody może wywołać nauczanie religii w umysłach naszych dzieci?

– Odwieczny jest spór o sprzeczności nauki i religii. Nie tylko ateści, ale i ludzie tacy jak ksiądz Tischner twierdzili, że nic tak nie przyspiesza procesu laicyzacji jak źli księża. Problem nie jest jednak związany z samym nauczaniem religii, a z nauczaniem jako takim, czyli na ile seminaria nauczycielskie przygotowują do uczenia nauki. Główny problem tkwi w przedszkolach, gdyż brak stymulacji intelektualnej w domu i wyrównywanie szans może nastąpić tylko na najwcześniejszym etapie. Przedszkolanka jest po stokroć ważniejsza od nauczyciela akademickiego. Religia jest zaledwie dodatkowym elementem wdrażania do irracjonalizmu, do wiary w cuda i do zabijania naturalnej ciekawości dziecka. Koncentracja uwagi na samej religii jest nieporozumieniem. Dziecko jest wychowywane w świecie pełnym przesądów i w

atmosferze braku umiejętności racjonalnego myślenia w świecie dorosłych. Efektem jest brak zaufania do nauki, brak pojęcia o metodzie naukowej, zarażenie na wczesnym etapie teoriami spiskowymi i nieufnością do innych.

– Jak młodzież traktuje religię?

– W liceach obserwujemy gwałtowny wzrost rezygnacji z religii, w gimnazjach uczniowie nie mają tej swobody i w efekcie jesteśmy często świadkami działań pozorowanych: katecheci udają, że czegoś uczą, młodzież udaje, że uczy się. Ma to fatalny wpływ na uczenie się postaw społecznych, które są całkowicie sprzeczne z ideą szkoły i społeczeństwa. Jest to katechizacja do pseudo-uczestnictwa w życiu społecznym.

– Czy etyka może być formą zastępowania lekcji religii czymś bardziej pożytecznym?

– Jak zwykle w naszym społeczeństwie istnieje niebezpieczeństwo, a raczej kilka niebezpieczeństw, z których pierwszym są już widoczne próby przejmowania zajęć z etyki przez katechetów lub uczynienia z tego okazji zarobkowych dla bezrobotnych filozofów. Istnieją obawy, że wyjdzie "jak zawsze". Najciekawszym przypadkiem, który znam, to grupa dziewcząt w Lublinie, która z pomocą profesor filozofii sama zorganizowała warsztaty z etyki. Oczekiwanie, że państwo nam coś załatwi zawsze się źle kończy, gdyż biurokratyczne rozwiązania po prostu nie działają. Państwo może (i tego powinniśmy oczekiwać) nie przeszkadzać, a zgoła wspierać. Szkoły zobowiązują nauczycieli do prowadzenia różnego rodzaju kółek, uczniowie mogą tu inicjować kółka etyki, wybierając i namawiając do pomocy nauczycieli, do których mają zaufanie. To powinien być jednak raczej uczniowski ruch społeczny niż poszukiwanie biurokratycznych rozwiązań.

– Jak to było w Polsce Ludowej? Czy wówczas nauczanie religii w salach katechetycznych nie miało większego, głębszego sensu? Nie była prawdziwsza?

– Polska Ludowa trwała długo i były tu różne etapy, jak również różnie to wyglądało w różnych salach. Byli ciekawi księża, ale chyba niezbyt wielu, ale Kościół był prześladowany, więc i w wygodniejszej sytuacji, szkoła prowadziła inną indoktrynację i psuła umysły dzieci i młodzieży w nieco inny sposób, ale podobnie zniechęcając do samodzielnego myślenia. Obecne nauczanie religii w szkołach jest przedłużeniem tamtego nieszczęścia przez to, że szkoła nie wychowuje myślących obywateli, a przygotowuje ludzi do życia w dwójmyśleniu.

– Gdzie konkretnie nauczanie religii w publicznych szkołach narusza świecki charakter państwa?

– Konstytucja gwarantuje wolność słowa i wolność wyznania, obydwie te wolności są bardzo trudne i wymagają przygotowania. Państwowa szkoła zajmująca się katechizacją i wzmacniająca pozycję dominującej w społeczeństwie religii, w praktyce narusza istotę tych zapisów konstytucyjnych.

– Dziękuję za rozmowę.

Z Andrzejem Koraszewskim rozmawiał Przemysław Prekiel

Źródło: [Lewica](#)